

## U C H W A Ł A

Dnia 29 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Dorota Rysińska

Protokolant: Łukasz Majewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksandra Herzoga  
w sprawie **A. D.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 29 października 2012 r.,  
przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w G.,  
postanowieniem z dnia 29 maja 2012 r., [...], zagadnienia prawnego  
wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

**„Czy przestępstwo z art. 196 k.k. można popełnić jedynie  
działając w zamiarze bezpośrednim, czy także działając w  
zamiarze ewentualnym?”**

**podjął uchwałę:**

**Przestępstwo określone w art. 196 k.k. popełnia ten, kto swoim  
zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym obejmuje wszystkie  
znamiona tego występku.**

## UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu, na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującego stanu faktycznego.

A. D. oskarżony został o to, że: „w dniu 13.09.2007 r. w G. podczas koncertu zespołu muzycznego „B.” w klubie Ucho, znieważył publicznie przedmiot czci religijnej w postaci Pisma Świętego poprzez jego podarcie i rozrzucenie w kierunku widowni koncertu, używając przy tym słów cyt. ”to jest księga kłamstw, pieprzyć to gównu pieprzyć tę hipokryzję, żryjcie z tego gówna”, czym obraził uczucia religijne innych osób, między innymi R. N. w lutym 2008 r., H. F. w nieustalonym okresie czasu pomiędzy 13.09.2007 r. a 2008 r., Z. K. w drugiej połowie 2009 r., A. J. w grudniu 2009 r., J. S. na przełomie 2009 i 2010 r.” – tj. o czyn określony w art. 196 k.k.

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2011 r., [...], Sąd Rejonowy w G. uniewinnił A. D. od popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia.

Orzeczenie Sądu pierwszej instancji zaskarżyli: oskarżyciel posiłkowy R. N. i jego kolejni pełnomocnicy, podnosząc w apelacjach w pierwszym rzędzie zarzut obrazy prawa materialnego – art. 196 k.k. (m.in. przez błędną wykładnię tego przepisu polegającą na uznaniu, że zachowanie sprawcy określonego w nim czynu powinno cechować się wyłącznie zamiarem bezpośrednim, podczas gdy prawidłowa wykładnia prowadzi do wniosku, iż zachowanie to może charakteryzować także zamiar ewentualny) i art. 1 § 1 k.k. (błędne uznanie, że okolicznością wyłączającą winę oskarżonego jest kontratyp sztuki), a także naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść zapadłego orzeczenia (art. 193 § 1 k.p.k.), oraz Prokurator Rejonowy w G., który zarzucił:

„1. obrazę przepisów prawa materialnego:

- a) w szczególności art. 196 k.k. poprzez niesłuszne uznanie, iż przedmiotowy czyn zabroniony może zostać popełniony jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim, co skutkowało uniewinnieniem A. D. od zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa, podczas gdy zgodnie z treścią dyspozycji w/w przepisu, sprawca przestępstwa polegającego na obrazie uczuć religijnych może działać również w zamiarze ewentualnym, to jest gdy

- przewidując możliwość popełnienia przez niego tego przestępstwa na to się godzi,
- b) w szczególności art. 9 § 1 k.k., która skutkowałą uniewinnieniem oskarżonego A. D. od dokonania przez niego przestępstwa z art. 196 k.k. poprzez przyjęcie, że czyn zabroniony popełniony umyślnie w zamiarze bezpośrednim może być dokonany jedynie wówczas, gdy sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest gdy chce go popełnić, podczas gdy pojęcie zamiaru bezpośredniego przyjęte w w/w przepisie części ogólnej kodeksu karnego rozciąga się także na przypadki, w których sprawca ma świadomość konieczności wystąpienia określonego skutku i mimo tej świadomości podejmuje działania realizujące znamiona czynu zabronionego, co przemawiało za uznaniem oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa,
- c) w szczególności art. 1 § 3 k.k. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, iż działanie oskarżonego było realizacją pozaustawowego kontratypu sztuki, tj. wolności artystycznego przekazu, którą Sąd uznał za nadrzędną, unikając jednocześnie jakiegokolwiek określenia jej granic, jak również bezzasadne stwierdzenie, iż „przerywnik”, „wprowadzenie” do utworu, jego „zapowiedź”, która nie miała bezpośredniego związku z wykonywanym później utworem, a wręcz jej luźny charakter, pełniący jedynie rolę „prowokacji”, „szokowania”, motywowany chęcią zaistnienia w mediach, stanowiła formę wolności sztuki, gdy tymczasem nie sposób przyznać jej desygnatu pojęcia „kontratypu sztuki”, w ramach którego doszło jedynie do krytyki religii, a to z uwagi na formę użytej wypowiedzi,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego przez Sąd wyroku, który miał wpływ na uniewinnienie oskarżonego A. D. od zarzucanego mu przestępstwa z art. 196 k.k., poprzez przyjęcie, że oskarżony działając jedynie w zamiarze ewentualnym, przewidywał możliwość realizacji znamion czynu zabronionego z art. 196 k.k., z taką możliwością się godził, podczas gdy w rzeczywistości zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, chcąc swoim działaniem znieważać publicznie przedmiot

czci religijnej, jakim jest Pismo Święte, wiedząc tym samym, że może tym obrazić uczucia religijne innych osób i licząc się z tym”.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący zgodnie wnosili o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Rozpoznając wniesione apelacje Sąd Okręgowy w G. uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sformułował w pytaniu przytoczonym *in extenso* w części dyspozytywnej niniejszej uchwały, i przedstawił do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Zdaniem tego sądu, w uwarunkowaniach faktycznych i prawnych niniejszej sprawy rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego będzie miało bezpośredni wpływ na merytoryczne rozpoznanie środków zaskarżenia. Sąd Okręgowy wskazał, że istotną przesłanką wydania w tej sprawie wyroku uniewinniającego była ocena prawna dokonana – w ramach wykładni art. 196 k.k. – przez Sąd Rejonowy w G., który uznał, że przestępstwo stypizowane w tym przepisie można popełnić jedynie działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, gdy tymczasem działanie oskarżonego – jak to ustalił Sąd *meriti*, analizując stronę podmiotową zachowania A. D. – nie było działaniem podjętym w zamiarze kierunkowym bezpośrednim (intencjonalnym) obrażenia uczuć religijnych osób wskazanych w akcie oskarżenia, jako pokrzywdzone. Ponieważ pogląd o możliwości popełnienia czynu z art. 196 k.k. wyłącznie w zamiarze bezpośrednim został zakwestionowany we wniesionych apelacjach, a interpretacja strony podmiotowej czynu stanowiącego obrazę uczuć religijnych nie znajduje odzwierciedlenia w orzecznictwie, zaś stanowisko doktryny w tej kwestii jest skrajnie podzielone, istnieje w ocenie instancji *ad quem* konieczność dokonania zasadniczej wykładni ustawy w zakresie przedstawionego zagadnienia.

Odnotować przy tym należy, że Sąd odwoławczy podjął próbę zdekodowania znamion podmiotowych występkę z art. 196 k.k., skonkludował wszelako, że w jego ocenie zarówno reguły wykładni językowej, jak i odwołanie się do zasad wykładni systemowej i funkcjonalnej, nie prowadzi do jednoznacznych i nie budzących wątpliwości rezultatów.

W pisemnym stanowisku prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o odmowę podjęcia uchwały.

Przypominając, że jednym z określonych w art. 441 § 1 k.p.k. warunków wystąpienia z pytaniem prawnym jest to, aby wyjaśnienie zagadnienia prawnego miało znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie środka odwoławczego, a więc tym samym miało zakotwiczenie w materiałach przedstawionej wraz z nim sprawy, zauważył, że jednym z zarzutów sformułowanych w apelacji prokuratora był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. W zarzucie tym oskarżyciel publiczny zakwestionował ustalenie Sądu *meriti* co do istniejącego po stronie oskarżonego jedynie zamiaru ewentualnego, podczas gdy prawidłowa ocena przeprowadzonych dowodów – zdaniem tego skarżącego – jednoznacznie wskazuje, że A. D., znieważając publicznie przedmiot czci religijnej, działał w zamiarze bezpośrednim obrazy uczuć religijnych innych osób. W takiej sytuacji istnieje zaś w pierwszym rzędzie – jak to zauważył autor stanowiska – konieczność odniesienia się do tego właśnie zarzutu, czego Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zadanego pytania nie uczynił. Dopiero uznanie, że zarzut ten jest niezasadny aktualizowałoby problem prawny sformułowany w pytaniu i w rezultacie pozwalało na odniesienie się do tego rodzaju kwestii przez Sąd Najwyższy.

Prokurator Prokuratury Generalnej zwrócił także uwagę, że zagadnienie zamiaru oskarżonego nie rysuje się w tym wypadku w sposób tak oczywisty, jak to wynikałoby z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. W jego ocenie zachowanie oskarżonego polegające na podarciu i rozrzuceniu w kierunku widowni Pisma Świętego oraz treść wypowiedzianych wówczas słów nie pozostawia wątpliwości, iż czynność wykonawczą określoną w art. 196 k.k. – a więc „znieważenie” – A. D. popełnił z zamiarem bezpośrednim, przy czym wbrew wywodom sądu *meriti*, również takim zamiarem objęta była obraza uczuć religijnych innych osób, jako skutek podjętego działania (przestępstwo materialne), bowiem w tym zakresie nie jest, jak to wywodził sąd *a quo*, wymagany zamiar bezpośredni kierunkowy (*dolus directus coloratus*). Przypomniał również prokurator, że zamiar bezpośredni zachodzi nie tylko wtedy, gdy sprawca chce określonego skutku, lecz także wtedy, gdy mamy do czynienia z tzw. przestępstwem nieuchronnym, a więc wtedy, gdy istnieje pewność co do tego, że wraz z urzeczywistnieniem stanu rzeczy, którego sprawca bezpośrednio chce,

zrealizowany zostaje – w pewnym sensie jako jego nieunikniony produkt uboczny – inny stan rzeczy prawnokarnie relewantny.

Na marginesie, odnosząc się do kwestii strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 196 k.k., prokurator Prokuratury Generalnej skonstatował, że pomimo istniejących w tym zakresie rozbieżności w piśmiennictwie, już same reguły wykładni językowej nie pozostawiają wątpliwości, iż czyn stypizowany w powołanym przepisie, zarówno w zakresie znamienia czasownikowego „znieważa”, publiczności działania, jak i skutku tego występku w postaci obrazy uczuć religijnych, musi być wprawdzie popełniony umyślnie, ale dopuszczalne są obie postacie zamiaru tj. zarówno bezpośredni, jak i ewentualny. Zdaniem prokuratora takiemu wynikowi wykładni gramatycznej nie sprzeciwiają się również instrumenty wykładni systemowej oraz względy natury celowościowej.

**W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Nie można odmówić częściowej racji prokuratorowi Prokuratury Generalnej, który w pisemnym stanowisku zauważa mankamenty pytania prawnego sformułowanego w postanowieniu z dnia 29 maja 2012 r. przez Sąd Okręgowy w G. Stanowią one m.in. rezultat – budzącej zresztą i jego zastrzeżenia – wcześniejszej konstrukcji apelacji Prokuratora Rejonowego w G., w której stawiając zarzut obrazy prawa materialnego, jednocześnie zakwestionowano ustalenia faktyczne, przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji. Nie powielając wielokrotnie prezentowanego tak w orzecznictwie, jak i piśmiennictwie, stanowiska co do warunków, jakie pozwalają sądowi odwoławczemu na wystąpienie z pytaniem prawnym w oparciu o przepis art. 441 § 1 k.p.k., które trafnie zaprezentowane zostały zarówno w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w G., jak i w pisemnym stanowisku prokuratora Prokuratury Generalnej, przypomnieć tylko należy, że rozstrzygnięcie kwestii związanych z interpretacją przepisów prawa materialnego, w tym w szczególności dokonanie właściwej subsumcji zachowania oskarżonego pod określony przepis tego prawa, jest możliwe przy bezsporności ustalonego w sprawie stanu faktycznego. W konsekwencji również wystąpienie do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego wymaga, w pierwszym rzędzie, należytego ustalenia stanu faktycznego sprawy w zakresie objętym tym zagadnieniem, bowiem to dopiero daje możliwość kontroli przez Sąd Najwyższy, czy zagadnienie

to pozostaje w związku ze sprawą i czy ma znaczenie dla rozpoznania środka odwoławczego (R.A. Stefański: Instytucja pytań do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 264-299).

Niezależnie jednak od tego, czy – jak to podnosi prokurator Prokuratury Generalnej – poczynione w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy w G. ustalenia faktyczne (wobec których Sąd Okręgowy nie zajął jednoznacznego stanowiska) budzą wątpliwości, już z samego kierunku zaprezentowanego w uzasadnieniu postanowienia zawierającego pytanie prawne wywodu wynika, że nie została przez sąd *ad quem* wykluczona możliwość odrzucenia zawartego w apelacjach oskarżycieli publicznego i posiłkowego, jako samodzielnego, zarzutu opartego o przesłankę określoną w art. 438 pkt 1 k.p.k. (pkt 1 a apelacji oskarżyciela publicznego oraz apelacje pełnomocników oskarżyciela posiłkowego R. N.). Poza sporem wszak pozostaje, że zarzut obrazy prawa materialnego może również polegać na samym tylko wytknięciu błędnej wykładni znamion przestępstwa będącego przedmiotem rozważań w sprawie, bez względu na to, jakie ustalenia faktyczne przyjęto *in concreto* i czy są one także kwestionowane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., I KZP 30/06, OSNKW 2007, z. 4, poz. 32).

Mając na uwadze powyższe względy Sąd Najwyższy uznał, pomimo dostrzeżonych braków w argumentacji sądu odwoławczego, że spełnione zostały, wbrew zastrzeżeniom wyrażonym przez prokuratora Prokuratury Generalnej, warunki podjęcia uchwały, w tym również związane z wystąpieniem „zagadnienia prawnego” oraz wymogiem dokonania „zasadniczej wykładni ustawy”.

Niewątpliwie bowiem problematyka określenia strony podmiotowej przestępstwa spenalizowanego w art. 196 k.k., chociażby z uwagi na jego redakcję, stanowi istotny problem dający możliwość różnych przeciwstawnych interpretacji. Wynika to już tylko z użycia przez ustawodawcę w treści tego przepisu dwóch określeń, które przez niektórych przedstawicieli doktryny traktowane są jako równoznaczne znamiona czasownikowe strony wykonawczej – „znieważając”, „obraża” (J. Wojciechowska [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska: Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej, Rozdziały XXIII, XXIV, XV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2001, s. 87-88; St. Czepita, Ł. Pohl: Obraza uczuć religijnych, kiedy mówimy o przestępstwie,

Rzeczpospolita z dnia 12 września 2012 r., C7). Nie można przy tym nie odnotować różnorodności poglądów wyrażanych co do strony podmiotowej czynu z art. 196 k.k. w piśmiennictwie, które prowadzić mogą do rozbieżności interpretacyjnych, nie pozostających – o czym przekonuje niniejsza sprawa – bez wpływu na orzecznictwo, a co za tym idzie na funkcjonowanie prawa w praktyce.

Trudno zresztą o bardziej wyrazisty przykład odmiennego podejścia do określonego zagadnienia prawnego ze strony przedstawicieli doktryny, jak właśnie kwestia zamiaru towarzyszącego sprawcy przestępstwa określonego w art. 196 k.k.

I tak, część komentatorów uważa, że występek ten popełnić można z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Należą do nich: M. Filar (M. Filar: Przepisy przeciwko wolności sumienia i wyznania [w:] Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Krótkie komentarze, z. 18, Warszawa 1998, s.105; tenże [w:] M. Filar [red.]: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, s. 982), S. Hyps (S. Hyps [w:] A. Grześkowiak [red.]: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, teza 7, Legalis), R. Góral (R. Góral: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2007, s. 331), J. Wojciechowski (J. Wojciechowski: Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo, Warszawa 2002, s. 370).

Inni z kolei ograniczają możliwość kwalifikacji zachowania sprawcy jako przestępstwa z art. 196 k.k. do sytuacji, gdy dopuszcza się on realizacji znamion przedmiotowych czynu stypizowanego w tym przepisie wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Pogląd taki prezentują: O. Górniok (O. Górniok [w:] O. Górniok, S. Hoc, St. M. Przyjemski: Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 1999, t. III, s. 170), P. Kozłowska-Kalisz (P. Kozłowska-Kalisz [w:] M. Mozgawa [red.]: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Kraków 2006, s. 376), J. Piórkowska-Flieger (J. Piórkowska-Flieger [w:] T. Bojarski [red.]: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, s. 439), J. Wojciechowska (J. Wojciechowska [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska: Przepisy przeciwko wolności..., *op. cit.*, s. 87-88 oraz J. Wojciechowska [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki [red.]: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2010, s. 901), J. Sobczak (J. Sobczak [w:] R. A. Stefański [red.]: Kodeks karny. Komentarz, LEGALIS 2012, teza E 20 do art. 196 k.k.).

Odnosić należy również stanowisko o charakterze pośrednim pomiędzy wskazanymi. Zgodnie z nim, określenie czynności wykonawczej w postaci „znieważenia”, przesądza o intencjonalnym charakterze takiego działania, w związku z czym czynność wykonawcza z art. 196 k.k. może być podjęta jedynie w zamiarze bezpośrednim. Nie wyklucza to natomiast możliwości przypisania sprawcy zamiaru ewentualnego w zakresie skutku znieważenia, jakim jest obraza uczuć religijnych konkretnej osoby lub grupy osób (zob. W. Wróbel [w:] A. Zoll [red.]: Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Kraków 2006, s. 587; L. Gardocki: Prawo karne, Warszawa 2006, s. 249).

Niewątpliwie wreszcie, zdekodowanie strony podmiotowej przestępstwa obrazy uczuć religijnych wymaga dokonania zasadniczej wykładni ustawy, skoro – jak to unaoczniają sposoby interpretacji prezentowane w piśmiennictwie, a także w uzasadnieniu niniejszego pytania prawnego – nie jest w takim wypadku wystarczająca wykładnia operatywna.

Przechodząc do *meritum* przedstawionego zagadnienia prawnego na wstępie należy zwrócić uwagę na brak pogłębionej analizy strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 196 k.k., zarówno wśród tych komentatorów, którzy przyjmują możliwość popełnienia tego przestępstwa wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, jak i tych, którzy dopuszczają realizację przez sprawcę znamion strony przedmiotowej tego czynu w obu postaciach zamiaru.

W wypadku pierwszej grupy, podstawowy i w zasadzie jedyny argument, to odwołanie się do charakteru sformułowań użytych w tym przepisie. W ocenie zwolenników tego poglądu słowa: „obraża” i „znieważając”, mają charakter intencjonalny, a jeżeli tak, to ich realizacja może mieć miejsce wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Taki sposób argumentacji nawiązuje zresztą wprost do sposobu komentowania przepisu art. 198 Kodeksu karnego z 1969 r., którego treści odpowiada obecnie obowiązujący art. 196 k.k. Użyte w tamtym przepisie zwroty „obraża” i „znieważając” uznawane były przez niektórych przedstawicieli doktryny, jako wskazujące właśnie na intencjonalne działanie sprawcy, a tym samym wyłączały – w ich ocenie – możliwości popełnienia tego czynu z zamiarem ewentualnym (I. Andrejew [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, s. 577). Nie można jednak w tym miejscu nie odnotować, że także na gruncie art. 198 k.k. z 1969 r., wyrażane były odmienne

zapatrywania na stronę podmiotową określonego w tym przepisie czynu zabronionego, w których dopuszczano możliwość popełnienia takiego przestępstwa w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym (W. Gutekunst [w:] W. Świda [red.]: Prawo karne. Część szczególna, Warszawa 1975, s. 249; J. Śliwowski: Prawo karne, Warszawa 1979, s. 429).

Odmienne kwestia strony podmiotowej czynu z art. 196 k.k. interpretowana jest natomiast przez autorów opracowań dotyczących tego właśnie przestępstwa, którzy w zdecydowanej większości opowiadają się za możliwością popełnienia takiego czynu umyślnie w obu postaciach zamiaru (R. Paprzycki: Prawnokarna analiza zjawiska satanizmu w Polsce, Kraków 2002, s. 50; M. Makarska: Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w kodeksie karnym z 1997 r., Lublin 2005, s. 164; R. Krajewski: Ochrona wolności sumienia i wyznania w świetle Kodeksu karnego z 1997 r., Przegląd Sądowy 2008, nr 3, s. 75-76; T. Fedorszczak: Przestępstwa przeciwko religii na ziemiach polskich w latach 1918-1998, [w:] J. Koredczuk [red.]: Prawo wyznaniowe. Przeszłość i teraźniejszość, Wrocław 2008, s. 88 i 90; W. Janyga: Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania, Warszawa 2010, s. 224-229; E. Kruczoń: Przestępstwo obrazy uczuć religijnych, Prok. i Pr. 2011, nr 2, s. 56; Ł. Pohl, St. Czepita: Obraza uczuć..., *op. cit.*).

Do przeciwnego wniosku doszedł wyłącznie J. Warylewski (J. Warylewski: Pasja czy obraza uczuć religijnych? Spór wokół art. 196 kodeksu karnego, [w:] L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda [red.]: W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 377). Stwierdzając, że *prima facie* przestępstwo określone w art. 196 k.k. może być popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym, na co wskazywać mają reguły wykładni językowej, autor ten opowiedział się ostatecznie za stanowiskiem zajęтым m.in. przez O. Górniok (O. Górniok: *op. cit.*, s. 170). Jego zdaniem taki rezultat interpretacji omawianego przepisu, nakazujący odstąpić od kontekstu językowego, podyktowany jest niedającymi się zaakceptować konsekwencjami dla wolności ekspresji artystycznej, bowiem „... *penalizacja zamiaru ewentualnego eliminuje z procesu tworzenia działania,*

których efektem, jedynie z pewnym prawdopodobieństwem, będą skutki oceniane negatywnie przez prawo karne”.

Interpretację znamion strony podmiotowej przestępstwa określonego w art. 196 k.k., rozpocząć należy od analizy kontekstu językowego i to nie tylko z uwagi na powszechnie obowiązujące reguły wykładni, lecz również uwzględniając sygnalizowaną wcześniej okoliczność, że to właśnie z warstwy językowej niektórzy przedstawiciele nauki prawa karnego wyprowadzają wniosek o ograniczeniu strony podmiotowej tego rodzaju czynu do zamiaru bezpośredniego.

Już w tym miejscu odrzucić należy rozumienie w języku prawniczym zwrotów „obraża” i „znieważa” jako jednoznacznych, bowiem jako ustalone – w tym języku – znaczenie określonych pojęć można przyjmować tylko wówczas, gdy jest ono w nim przyjęte powszechnie, w sposób niebudzący wątpliwości, tj. panuje do jego treści pełna zgodność w doktrynie (M. Zieliński: Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki, Warszawa 2010, s. 334 i nast.). W tym wypadku, co oczywiste, tak nie jest.

Przechodząc na grunt języka ogólnego zauważyć w pierwszym rzędzie należy, że zwroty „obrażać” i „znieważać” są bliskoznaczne.

Słowniki współczesnej polszczyzny wskazują, że „obrazić – obrażać” to:

- „1. naruszać słowem lub czynem czyjeś poczucie własnej wartości, czyjąś godność: *Obrazić przyjaciela*. 2. naruszać słowem lub czynem przepisy obowiązującego prawa, normy społeczne, obyczajowe; wyszydzać, ośmieszać ważne dla kogoś wartości: *Obrażać prawo. Obrażać uczucia patriotyczne członków jakiegoś narodu*” (B. Dunaj [red.]: Słownik współczesnego języka polskiego, Warszawa 1996, s. 638);

- „1. wyrazić się o kimś, zachować się względem kogoś w sposób uchybiający jego godności; ubliżyć, znieważać. *Obrazić kogoś słownie. Obrazić kogoś swoim zachowaniem*; 2. naruszyć coś, wykroczyć przeciw czemuś. *Obrazić czyjeś poczucie moralne. Obrazić czyjeś uczucia religijne. Obrazić dobre obyczaje*” (M. Szymczak [red.]: Słownik języka polskiego PWN, Warszawa 1999, t. II, s. 402);

- „1. Jeżeli ktoś obraził jakąś osobę albo jeśli jego słowa lub zachowanie obraziły ją, to naruszył on jej godność, np. okazując jej lekceważenie lub posądzając ją o coś złego. *Nie ufam mi, obraża mnie swoimi podejrzeniami... . Przepraszam, nie chciałem cię obrazić*; 2. Jeżeli ktoś obraził się, to poczuł się urażony czyimś

niewłaściwym słowem lub zachowaniem. *Pewnie się na mnie obraził, że tylko z tobą rozmawiam... Nie odzywa się do mnie, chyba się obraził...*; 3. Mówimy, że ktoś obraził czyjeś uczucia, jakieś normy lub wartości, jeżeli naruszył je. *Reżyser obraził uczucia milionów wierzących... Był to wyrok bez precedensu, jawnie obrażający poczucie prawa i sprawiedliwości*" (M. Bańko [red.]: Inny słownik języka polskiego PWN. Tom A-Ó, Warszawa 2000, s. 1072);

- „1. wyrazić się o kimś, zachować się względem kogoś w sposób uchybiający jego godności; ubliżyć, znieważać; 2. naruszyć coś, wykroczyć przeciw czemuś (np. przeciw prawu, przepisom). *Obrazić czyjeś poczucie moralności*" (E. Sobol [red.]: Nowy słownik języka polskiego, Warszawa 2002, s. 555);

- „1. uchybić czyjejs godności osobistej słowem lub czynem; znieważać (znieważać): *Obrażasz mnie takimi podejrzeniami. Obraził ich brakiem odpowiedzi (...)*. 2. naruszyć (naruszać) słowem lub czynem jakieś normy, prawa lub wartości: *Obrazić czyjeś poczucie moralności. Obrazić czyjeś uczucia religijne. Obrażać dobre obyczaje* (S. Dubisz [red.]: Uniwersalny słownik języka polskiego, Warszawa 2003, t. 3, s. 38);

- „1. wypowiedzieć, wyrazić się o kimś, zachować się względem kogoś uchybiając jego godności, postąpić w sposób lekceważący względem kogoś. *Obraziłem Cię, to fakt, lecz żałuje tego najmocniej*. Terminy bliskoznaczne: ubliżać, dotknąć do żywego, zranić, znieważać, zelżyć; 2. naruszyć coś, wykroczyć przeciwko czemuś (np. przeciwko prawu, przepisom). *Postępowanie niektórych księży obraża nasze uczucia religijne. Obrazić czyjeś poczucie godności, uczucia religijne*" (H. Zgólkowa [red.]: Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, Poznań 2005, t. 25, s. 72).

Z kolei „znieważać – znieważać” to:

- „ubliżać komuś słowem lub czynem, obrażać kogoś: *Znieważał często swoich oponentów. Został publicznie znieważony. Znieważył policjanta na służbie*" (B. Dunaj [red.]: *op. cit.*, s. 1371);

- „ubliżyć komuś, zachować się względem kogoś w sposób obraźliwy; zelżyć kogoś. *Znieważać gościa, urzędnika. Znieważył kogoś publicznie*" (M. Szymczak [red.]: *op. cit.*, t. III, s. 983);

- „Jeżeli ktoś znieważył jakąś osobę lub pamięć o niej, to powiedział lub zrobił coś, co naruszało jej godność. *Wszyscy mnie krytykowali, znieważali, szczególnie*

*przedstawiciele Kościoła... ..rzekome znieważenie pamięci Piłsudskiego na łamach Dziennika Wileńskiego*” (M. Bańko [red.]: *op. cit.*, Tom P – Ż, Warszawa 2000, s. 1375);

- „ubliżać komuś, lżyć, obrażać” (E. Sobol [red.]: *op. cit.*, s. 1288);

- „ubliżyć (ubliżać) komuś, zachować (zachowywać się) względem kogoś w sposób obraźliwy; zelżyć (lżyć), obrazić (obrażać) *Znieważyc gościa, urzędnika. Znieważyc kogoś publicznie. Znieważyc kogoś słownie*” (S. Dubisz [red.]: *op. cit.*, t. 5, s. 732);

- „zachować się w stosunku do kogoś w sposób niegrzeczny, obraźliwy, uwłaczający. *Oskarżony znieważył sądy, porównując je w wywiadzie do cyrku*” (H. Zgólkowa [red.]: *op. cit.*, t. 50, s. 47).

Mając na uwadze powyższe ustalenia, można w interpretowanym tu zakresie postawić tezę, że zwrot „znieważać” w tradycji polskiego języka ogólnego odnoszony jest do rzeczy lub miejsca, natomiast „obrażać” – do uczuć (obu tych zwrotów można zaś użyć w stosunku do osoby, którą można zarówno „obrazić”, jak i „znieważyc”). Przedstawiona teza z kolei pozwala na stwierdzenie, że skoro ustawodawca w art. 196 k.k. wskazał zarówno na rzecz (miejsce), jak i uczucia, nie mógł, odnosząc się do ich „naruszenia”, posłużyć się tym samym określeniem. Stąd, użycie w tym przepisie różnych zwrotów nie może samo w sobie oznaczać, że niosą one z sobą różną treść, różne zabarwienie emocjonalne lub iż nie są one, dla potrzeb tego unormowania, w istocie, synonimami. Na marginesie tylko można zauważyć, że zamieszczeniu w omawianym kontekście językowym dwukrotnie tego samego określenia sprzeciwiałyby się także względy stylistyczne.

Ponadto, analizując słownikowe objaśnienia zwrotów „znieważyc – znieważać” oraz „obrazić – obrażać”, w szczególności uwzględniając powołane w nich przykłady użycia tych czasowników w różnych kontekstach językowych, trudno, wbrew wyrażanym przez Sąd Okręgowy w pytaniu prawnym wątpliwościom, wyprowadzić wniosek, że znieważenia oraz obrażenia można dokonać wyłącznie zachowaniem intencjonalnym.

Wyżej przedstawiony, jednoznaczny wynik wykładni gramatycznej znajduje potwierdzenie (na zasadzie harmonizowania kontekstów), pomimo zastrzeżeń Sądu Okręgowego, w wykładni systemowej.

Zasadniczą kwestią, na którą należy tu zwrócić uwagę, jest to, że czasownik „obraża” oraz imiesłów czynny „znieważając” – użyte w przepisie art. 196 k.k. – niosą w sobie ten sam ładunek intencjonalny, co np. znamię czasownikowe „zabija” w art. 148 k.k., a jednak nie budzi wątpliwości, że zabójstwo popełnić można także w zamiarze ewentualnym. Owa intencjonalność zachowania stanowi więc w takim wypadku jedynie wyraz umyślności sprawcy, czyli zachowania, któremu towarzyszy zamiar, mogący mieć postać zarówno „chcienia” jak i „godzenia się”.

Kontynuując tę część rozważań poświęconą wykładni systemowej, przypomnieć należy i to, że dla przyjęcia, iż określony czyn może być popełniony wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, ustawodawca posługuje się określeniami odzwierciedlającymi szczególne nastawienie sprawcy (A. Zoll [w:] A. Zoll [red.]: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 2012 r., t. I, s. 146). Jak to wywiódł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 października 1984 r., IV KR 245/84: „jeżeli ustawa wymaga dla dokonania danego przestępstwa istnienia zamiaru bezpośredniego, wyłączając zamiar ewentualny wskutek użycia takich zwrotów, jak „chcąc” lub „w celu”, to nie ma podstaw do uznania, aby usiłowanie takiego przestępstwa było możliwe z zamiarem ewentualnym” (OSNKW 1985, z. 5-6, poz. 38). Przy wprowadzeniu do tekstu przepisu tego rodzaju zwrotów, możliwe jest więc wskazanie na szczególną, kierunkową postać zamiaru bezpośredniego (*dolus coloratus*), co automatycznie wyłącza w takim wypadku zamiar ewentualny (np. art. 286 § 1 k.k.). Zamiar ewentualny nie jest jednak możliwy i wtedy, gdy to intencjonalne nastawienie sprawcy nie wynika wprawdzie z chęci i celu jego działania poprzez zamieszczenie w przepisie wskazanych wyżej zwrotów, lecz również w wypadku użycia przez ustawodawcę innych dookreśleń czynności sprawczej takich jak „uporczywie” (np. art. 209 § 1 k.k.), „złośliwie” (np. art. 145 § 1 pkt 1 k.k., art. 195 § 1 i 2 k.k., art. 218 § 1 k.k.), a wreszcie specyfikę znaczenia słowa użytego do opisanie danej czynności czasownikowej, którego znaczenie już w samym języku ogólnym zakłada działanie intencjonalne z zamiarem bezpośrednim związane ze szczególnym nastawieniem sprawcy, np. „zataja” (art. 236 § 1 k.k.), „ukrywa” (art. 239 § 1 k.k.) – zob. M. Makarska: *op. cit.*, s. 164; W. Janyga: *op. cit.*, s. 228; A. Zoll [w:] A. Zoll: *op. cit.*, s. 146).

W odniesieniu do użytych w art. 196 k.k. zwrotów „obraża” i „znieważając”, żadna ze wskazanych wyżej sytuacji nie zachodzi. Nie jest to działanie, które musi być skonkretyzowanym celem sprawcy, gdyż może pojawić się obok innego działania objętego zamiarem bezpośrednim, chociażby był on obojętny z punktu widzenia prawa karnego. Znieważenie nie oznacza też działania w celu dokuczenia lub wywołania przykrości, a może stać się skutkiem ubocznym, do którego sprawca szczególnie nie dąży. Taką samą uwagę, rzecz jasna, należy bezsprzecznie uczynić odnośnie do wywołania obrazy.

W uwzględnieniu powyższych rozważań skonstatować więc należy, że czyn ten można popełnić w obu postaciach zamiaru, a jeżeli tak, to odnosić to trzeba do całości tego czynu (wszystkich jego znamion), w tym do czynności wykonawczej „znieważając” oraz do skutku „obraża”, które to słowa, jak to wskazano wyżej, mają charakter bliskoznaczny.

Wreszcie zauważyć trzeba, że „znieważenie” stanowi czynność sprawczą szeregu przestępstw stypizowanych w Kodeksie karnym z 1997 r. (art. art. 133, 135, 136, 137, 216, 226, 261, 262, 347, 350 k.k.). Sformułowanie to występuje również w art. 257 k.k., jednak z uwagi na posłużenie się w tym przepisie zwrotem „z powodu”, który wpływa na określenie strony podmiotowej stypizowanego w nim przestępstwa, przepis ten nie jest relewantny dla jego zestawienia z art. 196 k.k.

W wypadku wykładni wymienionych przepisów dominuje stanowisko, że przestępstwa te mogą być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym. Pogląd taki prezentują m.in. M. Budyn-Kulik (Komentarz do art. 133, 135, 136, 137 Kodeksu karnego LEX 2012), M. Kulik (Komentarz do art. 226 kodeksu karnego LEX 2012), Z. Ćwiąkański (Komentarz do art. 262 Kodeksu karnego LEX 2006), P. Kozłowska-Kalisz (Komentarz do art. 347 i 350 Kodeksu karnego LEX 2012), W. Marcinkowski (Komentarz do art. 347 i 350 Kodeksu karnego LEX 2011), J. Majewski (Komentarz do art. 347 i 350 Kodeksu karnego LEX 2006), M. Mozgawa (Komentarz do art. 216 i 262 Kodeksu karnego 216 i 262 Kodeksu karnego LEX 2012), J. Raglewski (Komentarz do art. 216 Kodeksu karnego LEX 2006).

Podsumowując tę część wyводу można więc stwierdzić, że reguły wykładni systemowej, nie podważają wyniku wykładni przepisu art. 196 k.k. uzyskanego w drodze wykładni językowej.

Pozostaje więc do rozważenia, czy takiej interpretacji strony podmiotowej art. 196 k.k. nie sprzeciwiają się dyrektywy wykładni funkcjonalnej. Przypomnieć przy tym należy, że odstępianie od jednoznacznego wyniku wykładni językowej wspartego rezultatem wykładni systemowej i oparcie się wyłącznie na wykładni funkcjonalnej, może nastąpić wyjątkowo, w szczególności, gdy względy natury celowościowej, w tym racje prawne, społeczne, ekonomiczne lub moralne za tym przemawiające, mają charakter zasadniczy, między innymi wtedy, gdy konieczne jest uwzględnienie w procesie interpretacyjnym wykładni prokonstytucyjnej lub prokonwencyjnej.

Rozważania w tym zakresie należy rozpocząć od zaakcentowania fundamentalnego stwierdzenia, że **przedmiotem ochrony, do którego odnosi się przestępstwo z art. 196 k.k., jest – wynikające z wolności sumienia i wyznania – prawo do ochrony uczuć religijnych. Do tych uczuć odnieść należy wskazany w tym przepisie skutek w postaci ich obrazy.**

Nie ulega wątpliwości, że uczucia religijne stanowią integralną część wolności religijnej, o jakiej mowa zarówno w przepisach konstytucyjnych (art. 53 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), jak i konwencyjnych (art. 9 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności – dalej w tekście EKPCz, art. 10 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz.U.UE. 2007/C,303/1 – dalej w tekście KPPUE, art. 18 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – dalej w tekście MPPOiP). Jak wywiódł to Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 7 czerwca 1994 r., K 17/93 (OTK 1994, z. 1, poz. 11), „uczucia religijne, ze względu na ich charakter, podlegają szczególnej ochronie prawa. Bezpośrednio powiązane są bowiem z wolnością sumienia i wyznania, stanowiąc wolność konstytucyjną”. Dali temu zresztą wyraz również projektodawcy Kodeksu karnego z 1997 r., który wszedł w życie już pod rządami Konstytucji z 1997 r., gdy w uzasadnieniu projektu tego Kodeksu wprost wskazali, że „zmiana miejsca w strukturze części szczególnej tego rozdziału (art. 196 k.k. umiejscowiony został w rozdziale XXIV „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania” – uwaga SN) świadczy o randze wolności sumienia i wyznania jako podstawowego dobra prawnego” (Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego. Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami. Warszawa 1997r., s. 195).

Oczywiste jest jednak również i to, na co trafnie zwrócił uwagę w uzasadnieniu pytania prawnego Sąd Okręgowy, że zarówno w unormowaniach ustawy zasadniczej, jak i przepisach umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską, znajdują odzwierciedlenia inne wolności, które podlegają niemniejszej ochronie niż wolność sumienia i religii. Należą do nich: wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji RP) oraz wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury (art. 73 Konstytucji). Wolności te posiadają swoje odpowiedniki w powołanych wyżej przepisach konwencyjnych i traktatowych. Art. 10 EKPCz i art. 19 ust. 1 MPPOiP statuują wolność wyrażania opinii, art. 11 KPPUE – wolność wypowiedzi i informacji, zaś art. 13 tej Karty – wolność sztuki i nauki stanowiąc, że „sztuka i badania naukowe są wolne od ograniczeń”.

W ocenie Sądu Okręgowego, wskazane wyżej uregulowania, a także powołane w uzasadnieniu pytania prawnego orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nie określają szczegółowo, jaki powinien być zakres regulacji prawno-karnych w kwestii obrazy uczuć religijnych oraz nie dają jasnych wskazówek interpretacyjnych dla ustalenia treści normatywnej art. 196 k.k., wyjąwszy – jak stwierdza ten Sąd – dyrektywę, iż „należy wyeliminować tendencje do rozszerzania zakresu penalizacji, w szczególności gdy chodzi o czyny stanowiące działalność artystyczną”. Wbrew wywodom Sądu występującego o wyjaśnienie zagadnienia prawnego, wskazane wyżej zastrzeżenie nie jest trafne.

Zarówno przepisy Konstytucji, jak i normy prawa międzynarodowego zawierają konkretne regulacje określające granice każdej wolności, w tym również obowiązki państwa w zakresie penalizacji określonych zachowań, które stanowić mogą, relewantne z punktu widzenia przepisów prawa karnego, przekroczenie tych granic.

Art. 31 Konstytucji RP statuując w ust. 1 wolność człowieka, w ust. 2 wskazuje, że „każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych osób”. Z kolei zgodnie z ust. 3 tego przepisu „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności

publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Analogiczne unormowania przewidziane są w aktach prawa międzynarodowego.

I tak, art. 17 EKPCz przewiduje, że „żadne z postanowień niniejszej konwencji nie może być interpretowane jako przyznanie jakiegokolwiek państwu, grupie osób lub osobie prawa do podjęcia działań lub dokonania aktu zmierzającego do zniweczenia praw i wolności wymienionych w niniejszej konwencji albo ich ograniczenia w większym stopniu, niż z to przewiduje konwencja”, zaś art. 18 Konwencji stanowi, że „ograniczenia praw i wolności, na które zezwala niniejsza konwencja, nie będą stosowane w innych celach niż te, dla których je wprowadzono”.

Z kolei w KPPUE stwierdzono, że „wszelkie ograniczenia w korzystaniu z praw i wolności uznanych w niniejszej Karcie muszą być przewidziane ustawą i szanować istotę tych praw i wolności. Z zastrzeżeniem zasady proporcjonalności, ograniczenia mogą być wprowadzone wyłącznie wtedy, gdy są konieczne i rzeczywiście odpowiadają celom interesu ogólnego uznawanym przez Unię lub potrzebom ochrony praw i wolności innych osób” (art. 52 ust. 1), „żadne z postanowień niniejszej Karty nie będzie interpretowane jako ograniczające lub naruszające prawa człowieka i podstawowe wolności uznane, we właściwych im obszarach zastosowania, przez prawo Unii i prawo międzynarodowe oraz konwencje międzynarodowe, których Unia lub wszystkie Państwa Członkowskie są stronami, w szczególności przez europejską Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz przez konstytucje Państw Członkowskich” (art. 53) oraz, że „żadne z postanowień niniejszej Karty nie może być interpretowane jako przyznające prawo do podejmowania jakiegokolwiek działalności lub dokonywania jakiegokolwiek czynu zmierzającego do zniweczenia praw i wolności uznanych w niniejszej Karcie lub ich ograniczenia w większym stopniu, aniżeli jest to przewidziane w niniejszej Karcie” (art. 54).

Również MPPOiP przewiduje możliwość ograniczenia wolności.

W zakresie wolności myśli, sumienia i wyznania, w art. 18 ust. 3 Paktu stwierdza się, że „wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i są

konieczne dla ochrony bezpieczeństwa publicznego, porządku, zdrowia lub moralności publicznej albo podstawowych praw i wolności innych osób”. Natomiast uznając w art. 19 ust. 2 prawo każdego człowieka „do swobodnego wyrażania opinii”, które to prawo „obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakiegokolwiek inny sposób według własnego wyboru”, w ust. 3 tego przepisu zastrzega się, że „realizacja praw przewidzianych w ustępie 2 niniejszego artykułu pociąga za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Może ona w konsekwencji podlegać pewnym ograniczeniom, które powinny być jednak wyraźnie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne w celu: a) poszanowania praw i dobrego imienia innych; b) ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej”.

Nie jest więc tak, że wolności człowieka czy to w postaci wolności religijnej, czy też wolności wyrażania opinii, w tym również wolności artystycznej, są nieograniczone, bowiem granice dla nich zawsze stanowią inne wolności. Stwierdzić zatem należy, że nie sposób wykazać na gruncie obowiązujących uregulowań prawnych (o charakterze wewnętrznym i międzynarodowym), iż co do zasady można przyznać prymat wolności słowa, czy też wolności wypowiedzi artystycznej nad prawem do poszanowania uczuć religijnych – i odwrotnie.

Potwierdzenia tego poglądu można doszukać się również w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, także tym powołanym w uzasadnieniu pytania prawnego. Właśnie w wyroku ETPCz z dnia 10 lipca 2003 r., 44179/98 (LEX 80315) *Murphy v. Irlandia*, zaprezentowany został cytowany przez Sąd pytający pogląd, że wprowadzie „wolność wyrażania opinii stanowi jedną z zasadniczych podstaw demokratycznego społeczeństwa”, jednakże zgodnie z art. 10 ust. 2 Konwencji „korzystanie z tejże wolności pociąga za sobą obowiązki i odpowiedzialność. Między nimi w kontekście przekonań religijnych znajduje się podstawowy wymóg zapewnienia poszanowania praw gwarantowanych w art. 9 Konwencji osobom prezentującym te przekonania, włącznie z obowiązkiem unikania tak dalece, jak to możliwe, wypowiedzi, które są w odniesieniu do przedmiotów kultu w sposób nieuzasadniony obraźliwe oraz bluźniercze”. I dalej „koncepty pluralizmu, tolerancji i otwartości, na których opiera się każde

demokratyczne społeczeństwo, oznaczają, że art. 10 Konwencji jako taki nie przewiduje, że jednostka ma być chroniona przed kontaktem z poglądem wyznaniowym tylko dlatego, że nie jest to jej pogląd. Nie można jednakże wykluczyć, iż wyrażana opinia, która sama w sobie nie jest obraźliwa, może mieć obraźliwy charakter w pewnych okolicznościach”. W rezultacie „kwestią do rozpatrzenia (...) jest więc to, czy zakaz (propagowania) pewnych typów opinii (o charakterze religijnym) poprzez określone środki (przekazu) może być w sposób uzasadniony nałożony w konkretnych okolicznościach danej sprawy”. Podobny pogląd wypowiedział ETPCz w orzeczeniach z dnia 7 grudnia 1976 r. – *Handyside v. Wielka Brytania* oraz z dnia 25 marca 1985 r. – *Barthold v. Niemcy* (cyt. za M.A. Nowicki Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa, Warszawa 1999, s. 434), stwierdzając, że „korzystanie ze swobody wypowiedzi rodzi >>obowiązki i odpowiedzialność<<, które są uzależnione od okoliczności i sposobów wypowiedzi”, aby w końcu w orzeczeniu z dnia 20 września 1994 r. – *Otto – Preminger – Institut v. Austria* wywieść, że „Państwo może uznać za konieczne podjęcie środków represjonujących niektóre formy zachowania, łącznie z przekazywaniem informacji i idei, jeżeli uważa ją za niezgodne z poszanowaniem swobody myśli, sumienia i wyznania innych. Można uznać, iż doszło do naruszenia obowiązku poszanowania przekonań religijnych gwarantowanego w art. 9 (Konwencji – przyp. SN), jeżeli prowokacyjnie przedstawiono przedmiot czci religijnej. Taką sytuację można potraktować jako dokonane w złym zamiarze pogwałcenie ducha tolerancji, który musi cechować społeczeństwo demokratyczne” (M.A. Nowicki: op. cit., s. 430-431).

Odwołując się do tych wyroków w doktrynie wyraża się pogląd, że wypowiedź artystyczna nie może być „bez powodu obraźliwa dla innych”, bo wtedy „nie przyczynia się do jakiegokolwiek formy debaty publicznej” (L. Garlicki [w:] L. Garlicki (red.): Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1 – 18, Warszawa 2010, t. I, s. 638).

Podobny wydzźwięk ma stanowisko Europejskiej Komisji Praw Człowieka z dnia 22 października 1997 r., 35579/97 (LEX nr 41047) powołane przez Sąd Okręgowy w G. Prawo do krytyki wierzeń religijnych, a nawet propagowania przez innych doktryn wrogich ich wierze, musi korelować z prawem do wolności od naruszania praw gwarantowanych przez art. 9 ust. 1 EKPCz, chociaż

niekoniecznie i nie we wszystkich wypadkach obejmuje to prawo do wszczynania szczególnych form postępowania przeciwko tym, którzy przez autorstwo lub publikację, naruszają uczucia jednostek lub grup jednostek. Ponieważ „szacunek dla uczuć religijnych wiernych (...) może w niektórych wypadkach zostać naruszony przez prowokacyjne przedstawienie obiektu czci religijnej” Komisja stanęła na stanowisku, że występują pewne pozytywne zobowiązania ze strony Państwa, które mogą przejawiać się w przyjęciu środków służących ochronie wolności religijnej „nawet w sferze relacji pomiędzy jednostkami”.

W ocenie Sądu Najwyższego, przy uwzględnieniu wskazanych wyżej norm konstytucyjnych i konwencyjnych oraz orzecznictwa strasburskiego, przyjęta w art. 196 k.k. koncepcja możliwości popełnienia tego przestępstwa wyłącznie umyślnie, w tym również w wypadku działania sprawcy z zamiarem ewentualnym, gwarantuje zachowanie równowagi pomiędzy chronionymi przez te przepisy wolnościami i wbrew niektórym poglądom głoszonym w doktrynie wcale nie ogranicza wolności ekspresji artystycznej, która przecież – stanowiąc wprawdzie wartość samą w sobie – „nie może być bez powodu obraźliwa dla innych”. Podkreślana, w cytowanym wyżej orzecznictwie ETPCz, konieczność odpowiedzialności wypowiedzi, dotyczy również artystów.

Nie można w tym kontekście zapominać, że przy interpretacji takich pojęć jak „znieważenie” czy też „obraza” na gruncie konkretnych spraw należy opierać się na kryteriach obiektywnych, ponieważ w każdym takim wypadku, mającym znaczenie dla ustalenia strony podmiotowej czynu z art. 196 k.k., zachodzi konieczność odróżnienia działań demonstracyjnie obrażających czyjeś uczucia, od wypowiedzi, wyrażających się publiczną prezentacją poglądów i stanowiących realizację wolności słowa i sumienia, w tym również, mogących mieć postać kreacji artystycznej. W pełni zaakceptować należy więc w tym przedmiocie pogląd sformułowany przez W. Wróbla, iż „nie ma charakteru znieważenia przedmiotu czci religijnej (a co za tym idzie również obrazy uczuć religijnych innych osób – uwaga SN) wypowiedź lub zachowanie, które wyraża negatywny stosunek do przedmiotu czci religijnej lub wykorzystuje ten przedmiot jako element kreacji artystycznej, o ile ze względu na formę nie zawiera elementów poniżających lub obelżywych. Charakter danej wypowiedzi, zachowania lub kreacji artystycznej, powinien być oceniany obiektywnie, w odwołaniu do obowiązujących w danej

społeczności norm kulturowych. Artystyczny lub naukowy cel działania sprawcy nie jest wszakże wystarczający do wykluczenia znieważającego charakteru tych działań ze względu na ich formę” (W. Wróbel [w:] A. Zoll [red.]: Kodeks karny Część szczególna. Komentarz, Kraków 1999, t.2, s. 502).

Podsumowując kolejną część rozważań, wyprowadzić należy więc wniosek, że również względy natury celowościowej nie podważają wskazanych wyżej wyników wykładni językowej i systemowej.

Jeżeli zaś tak, to oczywistym jest, że występki z art. 196 k.k. można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i wynikowym. Z wyczerpaniem znamion tego przestępstwa będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy działanie sprawcy polegające na publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej (lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych) będzie skierowane wprost na dokonanie tego czynu, jak i wówczas, gdy sprawca, podejmuje publicznie takie czynności sprawcze, co do których godzi się, z uwagi na ich formę, że mają one charakter znieważający. W efekcie tego albo chce obrazić takim zachowaniem uczucia religijne innych osób, albo przewidując taki skutek swojego zachowania, na ten skutek godzi się.

Mając na uwadze całokształt przeprowadzonego wyżej wywodu Sąd Najwyższy uchwalił odpowiedzieć, jak w części dyspozytywnej.

/km/